

Sygn. akt I ACa 1069/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w S. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Dariusz Rostał (spr.) SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 roku na rozprawie w S.

sprawy z powództwa G. G.

przeciwko Z. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 11 września 2015 roku, sygn. akt I C 307/14

**oddala apelację.**

SSA Tomasz Żelazowski SSA Artur Kowalewski SSA Dariusz Rostał

Sygn. akt I ACa 1069/15

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 18 marca 2014 roku powód G. G. wniósł o zasądzenie od pozwanej Z. B. (1) na jego rzecz kwoty 43.685,00 złotych tytułem należności głównej oraz kwoty 102.881,17 złotych tytułem odsetek umownych od dnia 31 sierpnia 1990 roku do dnia 13 marca 2014 roku wraz z dalszymi odsetkami umownymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto, wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 złotych oraz opłaty od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 30 sierpnia 1990 roku zawarł z pozwaną umowę pożyczki. Strony ustaliły, że pożyczka będzie udzielona pozwanej w kwocie ówczesznie 21.506,39 DM i zostanie przeznaczona przez nią na zakup mieszkania przy ulicy (...) w S., w którym to mieszkaniu zamieszkiwać miał powód. Ze względu na obowiązujące przepisy powód miał problem z kupnem mieszkania w Polsce, dlatego też udzielił pozwanej pożyczki

na jego zakup. Pozwana zaś w celu zwolnienia się z zobowiązania miała przenieść na powoda własność zakupionego mieszkania przy ulicy (...) w S.. Strony ustaliły wysokość odsetek umownych od pożyczonej kwoty na 10% w skali roku należnych aż do momentu spłaty pożyczki lub przeniesienia na własności przedmiotowej nieruchomości.

Pozwana Z. B. (1), w odpowiedzi na pozew, wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Pozwana zaprzeczyła by pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki, by kupiła mieszkanie z zamiarem przekazania go powodowi

Pismem datowanym na dzień 20 października 2014 roku powód zmodyfikował częściowo powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie kwoty 98.512,67 złotych tytułem odsetek umownych, wyliczonych od dnia 31 sierpnia 1991 roku do dnia 13 marca 2014 roku, wraz z dalszymi odsetkami umownymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie podtrzymał zaś żądanie pozwu.

Na rozprawie w dniu 12 marca 2015 r. pełnomocnik powoda zasygnalizował, że rozważa możliwość uzupełnienia argumentacji co do podstawy prawnej roszczenia i wniósł o umożliwienie złożenia pisma przygotowawczego, wskazując że roszczenie powoda może mieć oparcie w przepisach o zwrot nienależnego świadczenia i bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd nie wyraził zgody na złożenie pisma przygotowawczego.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 11 września 2015 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3600 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd ten ustalił poniższy stan faktyczny.

Pozwana Z. B. (1) w 1974 roku zawarła związek małżeński z K. B.. Ze związku tego pochodzi ich syn A. Z.. Wszyscy zamieszkiwali wspólnie w mieszkaniu przy ulicy (...) w S.. Mieszkanie to nie stanowiło jednakże własności powódki, ani jej męża, lecz było przez nich wynajmowane. Głównym najemcą był K. B..

Powódka pracowała zarobkowo na podstawie umowy o pracę, m.in. w służbie zdrowia. Podejmowała również prace dorywcze, zajmując się sprzątnięciem prywatnych domów. Nie prowadziła działalności gospodarczej. Zarabiała także dodatkowo jako osoba do towarzystwa dla obcokrajowców odwiedzających S., głównie z Norwegii, Szwecji oraz z Niemiec. Z tego tytułu osiągała dość duże dochody, wynoszące nawet do kilkuset marek za kilka dni towarzystwa. Z. B. (1) część zarobionych przez nią pieniędzy odkładała tytułem oszczędności. W tym celu założyła m.in. konto dewizowe w Banku (...), na które wpłacała pieniądze. Konto to było prowadzone w walucie niemieckiej. Każda wpłacana przez nią kwota była automatycznie przeliczana na marki niemieckie (DM) i w takiej też walucie zapisywana na jej rachunku. Nie były to jednakże wszystkie oszczędności Z. B. (1). Część z nich miała bowiem w walucie polskiej.

Z. B. (1) zarabiała w powyższy sposób spotykając się z obcokrajowcami, którzy płacili jej w obcej walucie oraz czyniła w związku z tym oszczędności jeszcze w czasie gdy była w związku małżeńskim ze swym byłym mężem K. B.. Wyjeżdżała również do pracy do Niemiec.

W 1988 roku Z. B. (1) poznała w klubie nocnym (...) w S. powoda G. G., który jest obywatelem Niemiec i tam też zamieszkiwał na stałe. G. G. według oświadczeń składanych pozwanej w Niemczech prowadził działalność gospodarczą, w tym m.in. biuro nieruchomości i biuro architektoniczne, a także działalność w zakresie transportu osób (taxi). Powód przyjeżdżał do Polski w celach zarobkowych, poszukiwał kontaktów z różnymi podmiotami gospodarczymi, jak na przykład Stocznia (...), (...), a także z osobami fizycznymi.

W czasie, gdy powód poznał pozwaną, był w towarzystwie swojego znajomego H. F.. Z. B. (1) była w stanie się z nimi porozumieć, gdyż znała język niemiecki na poziomie komunikatywnym. G. G. zaproponował jej współpracę, która miała polegać na pomocy w dotarciu do przedsiębiorstw i zakładów. Z. B. (1) przystała na tą propozycję. Jeździła wraz z powodem jego samochodem po S., pomagając w dotarciu do różnych miejsc. Wyjeżdżali również poza teren miasta S., gdyż powód był zainteresowany szukaniem i nawiązywaniem kontaktów handlowych. Szukał również europalet i gruntów, które można by było kupić. Pozwana pomagała mu w nawiązywaniu kontaktów, uczestniczyła

w prowadzonych przez niego rozmowach jako tłumacz. Za świadczoną pomoc i pracę otrzymywała gratyfikację pieniężną, a ponadto powód czasami zabierał ją do różnych lokali typu restauracja oraz kupował drobne prezenty.

W 1988 roku, po 14 latach związek małżeński Z. B. (1) i K. B. został rozwiązany przez rozwód. Pozwana w dalszym ciągu zamieszkiwała wraz z byłym mężem oraz synem A. Z. w mieszkaniu przy ulicy (...). Miała jednakże plany kupna własnego mieszkania i w tym celu robiła oszczędności. Z czasem coraz gorsze były również jej relacje z G. G.. Pozwana nie była zadowolona z gratyfikacji jakie otrzymywała od powoda za świadczoną pomoc i pracę. W jej ocenie uzyskiwane przez nią z tego tytułu korzyści nie były adekwatne do poświęcanego przez nią czasu. Miała również zastrzeżenia co do jego zachowania w stosunku do niej i jej znajomych oraz co do sposobu prowadzenia interesów. Uważała, że powód nie prowadzi interesów uczciwie, szuka ludzi łatwowiernych i naiwnych.

Wobec powyższego Z. B. (1) postanowiła przerwać znajomość z G. G. i wyjechać w celach zarobkowych do Szwecji. Wyjeżdżając miała oszczędności wystarczające na kupno małego mieszkania (kawalerki) za kwotę około 6.000 dolarów amerykańskich. W okresie wakacyjnym towarzyszył jej syn A. Z., uczeń siódmej klasy szkoły podstawowej. W Szwecji pozwana pracowała w branży przetwórstwa rybnego. Jej zarobki były dość wysokie, wynosiły około 2.000 dolarów amerykańskich miesięcznie. Poznała także Szweda, z którym nawiązała bliższą znajomość i który miał wobec niej plany matrymonialne, oferował pracę jej oraz jej rodzinie. Pomimo tego Z. B. (1) po upływie około 3,5 miesiąca wróciła do Polski. W Szwecji zarobiła ponad 6 tysięcy dolarów amerykańskich.

Z. B. (1) pieniądze, które zarobiła w Szwecji wraz z oszczędnościami, przeznaczyła na kupno własnego mieszkania w S.. Rozważała również budowę bądź kupno domu wraz z bratem. Ostatecznie zdecydowała się na nowe mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., które kosztowało około 200 mln starych złotych. W związku z tym w sierpniu 1991 roku pozwana przelała ze swojego konta dewizowego w Banku (...) SA na rzecz ww. Spółdzielni Mieszkaniowej tytułem zakupu mieszkania kwotę 21.506,39 marek niemieckich, stanowiącą równowartość 138.909.000 starych złotych. Następnie, w krótkim okresie czasu, około jednego tygodnia na przełomie sierpnia i września 1991 r. dokonała wpłat uzupełniających na kwoty: 56.090.227 zł, 1.000.000 zł, 70.000 zł i 50.000 zł.

Częściowo wpłat tych dokonywał w jej imieniu jej brat, któremu przekazywała w tym celu pieniądze (wpłaty 1.000.000 zł i 70.000 zł). Łącznie za mieszkanie Z. B. (1) uiściła kwotę około 200.000.000 starych złotych. Na wszystkich dowodach wpłat jako osoba wpłacająca była wskazana Z. B. (1). To ona również dokonywała później opłat związanych z utrzymaniem mieszkania. G. G. nie uczestniczył w czynnościach związanych z nabyciem mieszkania Z. B. (1), nie dokonywał żadnych wpłat z tego tytułu, ani też nie przekazywał pozwanej żadnych pieniędzy na ten cel.

Na podstawie przydziału lokalu mieszkalnego nr (...) na warunkach spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wydanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) z siedzibą w S. dnia 23 września 1991 roku Z. B. (1) nabyła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ulicy (...). Lokal ten posiada powierzchnię użytkową 49,50 m<sup>2</sup> i składa się m.in. z dwóch pokoi.

Z. B. (1) została także przyjęta w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...).

W mieszkaniu przy ulicy (...) zamieszkała jedynie Z. B. (1). Jej syn A. Z. pozostał natomiast przy ojcu w mieszkaniu przy ulicy (...) w S.. W mieszkaniu matki bywał początkowo średnio raz w tygodniu. Część mebli stanowiących wyposażenie tego mieszkania pochodziło z mieszkania przy ulicy (...), w którym pozwana wcześniej zamieszkiwała wspólnie z byłym mężem i synem, w tym m.in. czerwony dywan i szafa z przedpokoju. W sypialni początkowo był materac. Wyposażenie kuchni zostało natomiast kupione przez Z. B. (1). Pomiędzy Z. B. (1) a jej byłym mężem K. B. była sprzeczka co do podziału mebli z mieszkania przy ulicy (...).

Po powrocie Z. B. (1) ze Szwecji G. G. ponownie nawiązał z nią kontakt, prosił by znów z nim jeździła, pomagała w dotarciu do różnych miejsc oraz nawiązywaniu kontaktów i rozmowach. Pozwana uległa jego prośbom i namowom i ponownie zaczęła z nim jeździć po S. oraz innych miejscowościach i częściach Kraju.

Powód przyprawił do Polski samochód osobowy marki B. (...), który był samochodem starego typu. Pozwana Z. B. (1) jeździła tym samochodem, jednakże nie był on na nią zarejestrowany.

Jedną z firm, do których dotarł G. G. była (...) Sp. z o.o. Było to już po 1991 roku. Spółka (...) zajmowała się produkcją kontenerów, którymi był zainteresowany powód. Do grudnia 1991 roku nie była ona przy tym spółką prawa handlowego, lecz przedsiębiorstwem państwowym – Fabryka (...). Wówczas sprawy handlu zagranicznego nie były bezpośrednio prowadzone przez przedsiębiorstwo, lecz zajmowały się tym centrale handlu zagranicznego. Dopiero od stycznia 1992 roku powstała spółka (...) Sp. z o.o. i równoległe spółka (...). Kontaktami z kontrahentami zagranicznymi zajmował się od tego czasu dyrektor do spraw handlu E. S..

W przedsiębiorstwie państwowym Fabryka (...), a później w spółce (...) Sp. z o.o. pracował E. A., który jest z wykształcenia inżynierem mechanikiem. Pełnił on funkcję dyrektora technicznego, zajmował się produkcją, przygotowaniem produkcji, wyposażeniem, jakością wyrobów, kontrolą jakości. Zdarzało się, że miał kontakty z kontrahentami zagranicznymi, gdy dopytywali się na przykład o terminy wykonania zleconych prac, kwestie techniczne. Nie zajmował się natomiast sprawami dotyczącymi zaplecza socjalnego zakładu, w którym pracował, nie posiadał i nie posiada wiedzy, czy jego zakład dysponował wolnymi mieszkaniami i gdzie. Sprawy te nie wchodziły w zakres jego kompetencji i obowiązków.

Już po przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego Fabryka (...) w spółkę (...) Sp. z o.o. G. G. będąc w spółce (...) Sp. z o.o. miał kontakt z E. A.. Mężczyźni wymienili się wizytówkami. Wizytówka, którą wręczył E. A. G. G. była wizytówką, na której była już nazwa (...) E. A. nie proponował powodowi żadnych mieszkań do nabycia, ani też nie podejmował się pomocy lub też pośrednictwa w załatwieniu dla powoda mieszkania.

Po powrocie ze Szwecji Z. B. (1) nie pracowała i nie pomagała długo G. G. w nawiązywaniu kontaktów handlowych i w dotarciu do różnych miejsc; trwało to zaledwie kilka miesięcy. Zrezygnowała z dalszej pracy dla niego, gdyż uważała, że pomimo dawanych obietnic nie zmienił on swojego postępowania. Powód jednakże w dalszym ciągu wielokrotnie przyjeżdżał do jej miejsca zamieszkania, prosił o pomoc, o możliwość przenocowania. Z. B. (1) nie godziła się na to, nie była zadowolona z jego wizyt, jednakże ulegała jego prośbom i pozwalała wielokrotnie nocować w jej mieszkaniu. G. G. nigdy tam nie mieszkał, nie miał w mieszkaniu pozwanej przy ulicy (...) w S. swoich rzeczy, ani dokumentów. Zdarzało się, że zachowywał się głośno, wszczynał awantury, a nawet niszczył przedmioty w mieszkaniu Z. B. (1). W związku z tym pozwana postanowiła zerwać z nim kontakty. G. G. pomimo to w dalszym ciągu jednak ją nachodził. Z. B. (1) obawiając się jego zachowania prosiła syna A. Z. o pomoc, twierdziła że powód ją obserwuje. Miała miejsce sytuacja, że G. G. bez wiedzy i zgody Z. B. (1) dostał się do jej mieszkania i zabrał z niego należące do niej dokumenty, które później pozwana odbierała z Policji.

Takim dokumentem był m.in. przydział lokalu mieszkalnego nr (...). W trakcie, gdy powód dysponował tym dokumentem zamieścił na nim swój podpis przy podpisie członka zarządu Spółdzielni.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2007 roku Sąd Rejonowy w S. w sprawie o sygn. akt XVIII W 4370/06 uznał G. G. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, iż w dniu 26 kwietnia 2006 roku około godziny 21:00 w S. przy ul. (...), umyślnie dokonał uszkodzenia wkładek zamków w drzwiach wejściowych do mieszkania na ogólną sumę strat 80 złotych na szkodę Z. B. (1), tj. wykroczenia z art. 124 § 1 kw.

Na mocy aktu notarialnego z 6 maja 2010 roku (Rep. A nr (...)) ustanowiona została odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) mieszczącego się w budynku położonym w S. przy ulicy (...) wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą i następnie własność ta została przeniesiona na Z. B. (1) wraz z udziałami we współwłasności budynków i urządzeń oraz w prawie wieczystego użytkowania działki gruntu.

W dniu 6 maja 2010 r. powód G. G. napisał oświadczenie w języku niemieckim o treści:

„Ja, H. F., w okresie 1988 – 1992 prowadziłem z panem G. G. interesy w Polsce (puch z K., europalety z T., przyczepy rolnicze z T., ze Stoczni (...), upadłość/bankructwo, 20 milionów marek kredytu, do fabryki (...). Dyrektor E. A. miał

kilka mieszkań w stanie surowym i zaproponował panu G. kupno mieszkania, ponieważ pan G. chciał nabyć biuro w S. i posiadał polską wizę handlową.

Sytuacja wtedy była taka, że Nieniec mógł kupić mieszkanie tylko za zezwoleniem polskiego rządu.

Ponieważ jednak czas naglił, ustalono powierniczkę, panią Z. B. (1), zam. Ul. (...), S., w celu późniejszego przepisania. W dn. 30.08.1990 pan G. i ja przywieźliśmy do (...) 500 DM plus samochód osobowy B. (...) i wpłaciliśmy na podane konto (czyli już w pozwie mógł wskazać o jej obroty na koncie !!!!!!!!) z tytułu zakupu mieszkania, mieszkanie przy ul. (...), S.”.

Oświadczenie to zostało podpisane przez H. F.

W czerwcu 2010 roku pełnomocnik powoda G. G. skierował do Z. B. (1) pismo z 21 czerwca 2010 roku stwierdzające, że wypowiada ze skutkiem natychmiastowym umowę pożyczki zawartą na czas nieoznaczony pomiędzy G. G. a Z. B. (1) w dniu 30 sierpnia 1990 roku, opiewającą na kwotę ówczesnych 21.506,39 DM. W piśmie tym stwierdza się także, że pożyczona suma została przez Z. B. (1) przeznaczona na zakup mieszkania przy ul. (...) w S. oraz że z uwagi na wprowadzenie waluty euro przy przeliczniku 1 euro = 1,95583 DM pożyczona kwota odpowiada sumie 10.996 euro, co z kolei stanowi równowartość kwoty 44.313,88 złotych. W związku z tym wzywa się Z. B. (1) do zwrotu kwoty 44.313,88 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 sierpnia 1990 roku do dnia zapłaty, tj. kwotą 87.062 złotych, łącznie 131.375,88 złotych, w terminie do dnia 10 sierpnia 2010 roku.

Pismo to zostało powódce doręczone w dniu 23 czerwca 2010 roku.

Następnie, pismem z dnia 17 lutego 2014 roku pełnomocnik powoda G. G. wezwał pozwaną Z. B. (1) do zapłaty kwoty 169.004,64 złotych w terminie do dnia 28 lutego 2014 roku wskazując, że na kwotę tą składają się następujące należności: 1) kwota 44.313,88 złotych tytułem należności głównej przeliczonej na euro zgodnie z oficjalnym kursem zamiany DM na euro, następnie przeliczonej na złote polskie, przyjmując oficjalny kurs euro z dnia wypowiedzenia umowy pożyczki, 2) kwota 104.204,39 złotych tytułem odsetek umownych od pożyczonej kwoty, które w umowie pożyczki zostały ustalone na 10% w skali roku aż do momentu jej spłaty, wyliczonych od dnia 31 sierpnia 1990 roku do dnia 28 lutego 2014 roku, 3) kwota 20.486,37 złotych tytułem odsetek ustawowych wyliczonych o kwoty należności głównej od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tj. od dnia 11 sierpnia 2010 roku do dnia 28 lutego 2014 roku.

Ponadto, w piśmie pełnomocnika powoda z 17 lutego 2014 roku stwierdza się, że żądanie zapłaty powyższej kwoty wynika z umowy pożyczki opiewającej na kwotę 21.506,39 DM, którą zawarła pozwana Z. B. (1) z G. G. w dniu 30 sierpnia 1990 roku na czas nieoznaczony, a która to pożyczka nie została przez Z. B. (1) zwrócona mimo wypowiedzenia umowy przez G. G. i wezwania do jej zwrotu pismem z dnia 26 sierpnia 2010 roku.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się niezasadne.

Podstawą prawną żądania powoda, przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych przedstawionych w pozwie, był przepis art. 720 § 1 k.c., gdyż powód utrzymywał, że przeniósł na pozwaną kwotę 21.506,39 DM z przeznaczeniem na nabycie przez nią mieszkania przy ulicy (...) w S. i tego tytułu domagał się kwoty 43.685,00 złotych tytułem należności oraz kwoty 102.881,17 złotych tytułem odsetek umownych, których wysokość została ograniczona w piśmie procesowym powoda z 20 października 2014 roku do kwoty 98.512,67 złotych.

Obowiązkiem zatem powoda przy tak zakreślonej podstawie faktycznej było wykazanie zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, w myśl reguł określonych w art. 6 k.c., że strony łączyła umowa pożyczki i że powód spełnił świadczenie wynikające z tej umowy przekazując pozwanej kwotę uzgodnioną, a także że ustalony termin zwrotu pożyczki minął.

Swoistego rodzaju trudnością był brak pisemnej umowy pożyczki. Zgodnie z przepisem art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 złotych (przed denominacją i chwili, gdy umowa miała według twierdzeń

powoda dojść do skutku - 5 mln zł), powinna być stwierdzona pismem. Wykładnia tego przepisu musi zatem uwzględniać jego powiązania z art. 74 k.c. oraz z art. 246 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie powód – wywodząc dochodzone roszczenie z umowy pożyczki zawartej bez wymaganej dla celów dowodowych formy pisemnej - w uzasadnieniu wniosku o przeprowadzenie dowodów osobowych (dowodu z zeznań świadka i dowodu z przesłuchania stron) dla stwierdzenia faktu zawarcia umowy i jej treści powołał się na uprawdopodobnienie faktu dokonania czynności prawnej za pomocą pisma w postaci, którym w jego ocenie miało być załączone przez niego do akt przedmiotowej sprawy pismo H. F., z czym w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób się było zgodzić.

Sąd I instancji podał, że w piśmie H. F. nie ma mowy o żadnej umowie pożyczki, lecz wbrew temu, co strona powodowa podnosiła pierwotnie w pozwie, mowa jest w nim ewidentnie o fiducyjnym nabyciu nieruchomości. Pisma tego nie można zatem uznać za uprawdopodobnienie w rozumieniu przepisu art. 74 § 2 k.c. Z tych względów sąd ten na rozprawie w dniu 15 stycznia 2015 roku pominął zawnioskowany przez stronę powodową dowód z przesłuchania stron i świadka H. F. na okoliczność dokonania przez strony czynności prawnej w postaci zawarcia umowy pożyczki uznając że brak jest początku dowodu na piśmie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki.

Marginalnie sąd ten zauważył, że również zeznania złożone przez powoda na rozprawie w dniu 3 września 2015 roku ewidentnie wskazują wbrew temu co zostało uczynione podstawą faktyczną żądania, że stosunek pomiędzy stronami winien być raczej rozpatrywany z punktu widzenia konstrukcji tzw. fiducyjnego nabycia nieruchomości, czyli stosunku w którym jedna strona tj. powierzający zleceniodawca zleca drugiej, tj. zleceniobiorcy (powiernikowi) nabycie własności nieruchomości na swoje nazwisko, ale nie dla siebie lecz dla zleceniodawcy, a zleceniobiorca to zlecenie przyjmuje, zobowiązując się jednocześnie do przeniesienia potem własności nieruchomości na rzecz zleceniodawcy. Jest to specyficzna umowa zlecenia, do której mają zastosowanie przepisy tytułu XXI księgi III kodeksu cywilnego, tj. art. 734-751 k.c. dotyczące umowy zlecenia. W myśl art. 740 zd. 2 k.c. przyjmujący zlecenie powinien wydać dającemu zlecenie wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Z treści tego przepisu wynika obowiązek przeniesienia własności na powierzającego zleceniodawcę, a w razie niewykonania tego obowiązku przez przyjmującego zlecenie, dającemu zlecenie przysługuje roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści (art. 740 zd. 2 k.c. w zw. z art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.

Analiza treści pism procesowych powoda oraz jego zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie prowadzi jednakże do wniosku, że powód pomimo iż twierdził, że przekazał pozwanej Z. B. (1) pieniądze, aby nabyła własność nieruchomości przy ulicy (...) w S. w swoim imieniu i następnie, po dopełnieniu przez niego niezbędnych formalności, przeniosła ją na niego, nie upatrywał jednakże podstaw prawnych swego roszczenia i jego zasadności w takiej konstrukcji prawnej, w takiej umowie, jak umowa zlecenia fiducyjnego nabycia nieruchomości i tym samym nie konstruował roszczenia właściwego dla tej umowy. W sposób stanowczy i jednoznaczny wskazywał zaś, że udzielił pozwanej pożyczki na nabycie ww. nieruchomości dla niego i na podstawie też przepisów o umowie pożyczki domagał się zwrotu kwoty dochodzonej w niniejszym postępowaniu wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że stronami umowy powierniczego nabycia nieruchomości są przeważnie osoby bliskie darzące się zaufaniem i zasadniczo jest to element wspólny la umowy pożyczki i umowy fiducyjnego nabycia nieruchomości. Dalej do powierniczego nabycia nieruchomości dochodzi często wówczas, gdy osoba zainteresowana nieruchomością nie może dokonać nabycia jej własności z uwagi na jakąś przeszkodę, która jest przemijająca. Taką przemijającą przeszkodą może być chociażby trudność w uzyskaniu przez cudzoziemca zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie własności nieruchomości położonej w Polsce. W takiej sytuacji cudzoziemiec ma prawo do tego, aby zawrzeć umowę zlecenia, w której przyjmujący zlecenie (podmiot, który jest obywatelem polskim) zobowiąże się do nabycia własności pożądanej nieruchomości w celu jej późniejszego przeniesienia na cudzoziemca (podmiot, który jest zleceniodawcą) – jednakże dopiero po uzyskaniu przez obcokrajowca zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie własności nieruchomości położonej w Polsce. Z treści umowy zlecenia, obejmującej tzw. fiducyjne nabycie nieruchomości musi wynikać bezpośrednio obowiązek nabycia przez zleceniobiorcę nieruchomości, a nie musi być umową objęty obowiązek

przeniesienia jej własności (który wynika wprost z art. 740 k.c.). Z umowy musi zatem wynikać, że jedna strona zleca drugiej nabycie własności nieruchomości, a druga to zlecenie przyjmuje. Treść umowy może być oczywiście ustalona przy zastosowaniu reguł wykładni określonych w art. 65 § 2 k.c., jednak dla przyjęcia, że strony zawarły umowę zlecenia, a nie umowę pożyczki, te essentialia negotii muszą być ustalone w sposób jasny, nie budzący wątpliwości.

W tym kontekście wg sądu I instancji zaznaczenia wymaga fakt, że w toku niniejszego postępowania pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 12 marca 2015 roku wnosił o wyrażenie zgody przez Sąd na złożenie pisma przygotowawczego. Na pytanie Sądu o przyczynę, dla której strona chce złożyć takie pismo okazało się, że jest nią chęć zmiany przedmiotowej powództwa. Pełnomocnik strony powodowej wyrażając swoje stanowisko wskazał, że intencją strony jest oparcie roszczenia na podstawie art. 410 k.c. i art. 405 k.c. Sąd Okręgowy mając na względzie treść art. 207 § 3 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 127 k.p.c. oraz treść art. 193 k.p.c. odmówił zezwolenia stronie powodowej na złożenie pisma przygotowawczego w celu wskazania nowej podstawy faktycznej żądania w postaci bezpodstawnego wzbogacenia.

Zmiana jaką pełnomocnik powoda wszak zamierzał dokonać jest zmianą o jakiej stanowi art. 193 k.p.c., a zatem zgoda Sądu na jej dokonanie nie była stronie potrzebna. Zarówno powód, jak i jego pełnomocnik nie złożyli natomiast pisma procesowego zawierającego zmianę przedmiotową powództwa.

Uwzględnienie żądania z innej podstawy faktycznej i prawnej, aniżeli ta która została sformułowana w pozwie, było niemożliwe i to z przyczyn przede wszystkim procesowych, a zasygnalizowanie przez pełnomocnika powoda, że roszczenie może być również oparte na przepisach art. 410 k.c. i art. 405 k.c. było procesowo bezskuteczne.

Sąd ten wskazał też, że zmiana powództwa może dotyczyć żądania, podstawy faktycznej żądania, jak również żądania i jego podstawy faktycznej. Zmiana nie musi obejmować ani całości powództwa, ani wszystkich wskazanych elementów i może ograniczać się do części sformułowanego żądania, jednego lub kilku innych elementów powództwa. Samo jednak wskazanie alternatywnej podstawy materialnej dochodzonego roszczenia procesowego, bez zmiany żądania i okoliczności faktycznych ich uzasadniających nie stanowi przedmiotowej zmiany powództwa.

. Przejście z żądania mającego oparcie w umowie pożyczki na bezpodstawne wzbogacenie, czy nienależne świadczenie, nie jest tylko doprecyzowaniem żądania, lecz jego zmianą wymagającego stosownego pisma procesowego powoda, które jest składane poza reżimem przewidzianym w przepisie art. 207 k.p.c., a zatem strona powodowa nie musi uzyskać uprzedniej zgody Sądu na jego złożenie. Co więcej sygnalizacja strony dokonana na rozprawie z dnia 12 marca 2015 r. i podtrzymana w głosach stron była w ocenie Sądu Okręgowego prawnie bezskuteczna i w istocie oznaczałaby ewentualne orzekanie ponad żądanie (art. 321 k.p.c.).

W konsekwencji przedmiotem rozpoznania Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie było żądanie powoda w postaci zgłoszonej w pozwie i następnie podtrzymane w piśmie procesowym z 20 października 2014 roku, opartej na konstrukcji umowy pożyczki i podstawie prawnej z art. 720 w zw. z art. 723 k.c.

Sąd ten wskazał też, że nawet gdyby nie podzielić powyższego stanowiska i uznać że dopuszczalnym było wskazanie przez powoda obok podstawy prawnej zgłoszonego żądania przepisu art. 723 k.c. również przepisów art. 405 i 410 k.c., w myśl zasady że to na sądzie orzekającym spoczywa obowiązek dokonania z urzędu subsumcji pod właściwą normę prawa materialnego roszczenia powoda, przy jednoczesnym zaznaczeniu że niedopuszczalny jest zbieg roszczenia o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniem o zapłatę w ramach ważnej umowy, roszczenie powoda nie mogłoby zostać uwzględnione przez sąd. Przesłanką roszczenia z art. 405 k.c. jest stwierdzenie, że przesunięcie majątkowe powstało bez podstawy prawnej. Dopiero zatem stwierdzenie braku ważnej umowy czy to pożyczki, czy fiducyjnego nabycia nieruchomości otworzyłoby powodowi możliwość zasądzenia dochodzonej kwoty na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu od pozwanej.

Wg sądu I instancji powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika dochodził roszczeń opartych na umowie pożyczki. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego jeśli pomiędzy stronami doszło do jakis zgodnień, to są one bliższe umowie fiducyjnego nabycia nieruchomości, nie zaś umowie pożyczki.

Powód jako obywatel obcego państwa w 1991 r. zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 1933 r., poz. 202) potrzebował zgody z MSW na zakup nieruchomości w Polsce. Pozwana w trakcie znajomości z powodem nabyła lokal mieszkalny, na który według twierdzeń powoda przekazał on pozwanej środki finansowe we wskazanej i żądanej wysokości. Strony przy tym zaprzeczyły by pozostawały w konkubinacie. Bezskuteczność roszczenia opartego na umowie pożyczki nie uprawnia do przyjęcia a priori, że na uwzględnienie zasługuje roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż po pierwsze w okolicznościach zakreślonych przez powoda w grę wchodzi jeszcze roszczenie z art. 740 k.c., a poza tym powód nie wykazał, że pomiędzy nim a pozwaną doszło do jakiegokolwiek przesunięcia majątkowego na dochodzoną kwotę.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony powodowej, że dopiero na etapie przesłuchania stron powstała konieczność zgłoszenia kolejnego wniosku dowodowego (01:54:50), gdyż pozwana konsekwentnie od samego początku przeczyła by powód sfinansował zakup lokalu mieszkalnego. Nie było także żadnych wątpliwości skąd środki te w dużej mierze zostały przelane na rzecz Spółdzielni. Już po złożeniu przez pozwaną odpowiedzi na pozew istniała możliwość zgłoszenia tego typu wniosku, jako że przesłuchanie pozwanej jedynie te okoliczności potwierdziło. Sąd doręczając pełnomocnikowi powoda odpis odpowiedzi na pozew jednocześnie określił termin 10 dni na złożenie pisma przygotowawczego zawierającego powołanie wszystkich wniosków dowodowych, zarzutów i okoliczności faktycznych i rygor utraty prawa ich powoływania w dalszym toku postępowania. Odpis zobowiązania doręczono pełnomocnikowi w dniu 10 października 2014 r. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że był uprawniony do uznania zgłoszonego wniosku jako spóźnionego, co w konsekwencji skutkowało jego oddaleniem (postanowienie sądu – rozprawa z dnia 3 września 2015 r. – adnotacja 02:03:34).

Dodatkowo sąd ten wskazał, że ukierunkowanie przez powoda wątpliwości co do tego, czy pozwana dysponowała wystarczającymi środkami finansowymi do nabycia nieruchomości, nie zwalniały powoda z wykazania dostępnymi jemu środkami dowodowymi, że dysponował kwotą około 20 tys. DEM i przekazał pozwanej tę kwotę pieniężną. Wtórna kwestią było na jakiej podstawie te środki zostałyby przekazane. Zeznania powoda jakoby dysponował dużym majątkiem są wyłącznie jego twierdzeniami, bez żadnego potwierdzenia w przedstawionych dowodach. Powód nie przedstawił żadnego wyciągu z rachunku bankowego z okresu 1991 r., z którego by wynikało że w tym czasie dysponował kwotą około 20 tys. DEM, a nadto że dokonał wypłaty tych środków w sierpniu 1991 r.

Brak precyzyjne wskazania okoliczności udzielenia pożyczki, niewiarygodność powoda co do twierdzeń, że pożyczkę przekazał pozwanej nie dają podstaw do uwzględniania jego roszczenia. Sąd ten jednocześnie zauważył, że okoliczność dotycząca ewentualnego braku wystarczających środków finansowych na pokrycie ceny nabycia przez pozwaną lokalu mieszkalnego, nie byłaby wystarczająca do uwzględnienia powództwa.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza i ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych w jej konsekwencji ustaleń faktycznych prowadziła do wniosku, że po pierwsze pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia żadnej umowy pożyczki, nie doszło do przekazania środków pieniężnych, a nadto że powód nie uzgadniał z pozwaną sposobu nabycia nieruchomości przy ulicy (...) w S., nie uczestniczył w żaden sposób w czynnościach związanych z nabyciem, nie przekazywał żadnych pieniędzy na ten cel, ani też później na utrzymanie ww. mieszkania, ani też nie trzymał w nim swoich rzeczy i dokumentów. W tym zakresie sąd ten oparł się na zeznaniach pozwanej Z. B. (1) oraz zeznaniach świadków A. Z. i E. A., które były konsekwentne i spójne, korespondowały ze sobą tworząc jedną logiczną całość. Korespondowały również z załączonymi do akt sprawy dowodami z dokumentów, przede wszystkim zaś w postaci dowodów wpłat i noty memoriałowej, przydziału lokalu mieszkalnego oraz wyroku Sądu Rejonowego w S. z 14 lutego 2007 roku. Wersja powoda G. G. okazała się zaś zupełnie sprzeczna w analizowanym zakresie z tymi dowodami, których wiarygodność nie budziła wątpliwości s

ądu, a co więcej nie zasługiwała na wiarę w świetle wskazań doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Sąd I instancji podkreślił, że już na etapie formułowania pozwu, powód nie potrafił prawidłowo wskazać w jakiej dacie rzekomo doszło do zawarcia umowy pożyczki i przesunięcia środków pieniężnych. Błędnie odczytał datę na nocie



memoriałowej, podając że taka umowa miała miejsce rok wcześniej. Do błędnie ustalonej daty dopasowane zostało oświadczenie, które podpisał H. F.

Dopiero po złożeniu przez pozwaną odpowiedzi na pozew zweryfikował swoje stanowisko i zmodyfikował je tak by było zbieżne z dokumentacją przedstawioną przez pozwaną oraz z twierdzeniami przez nią podniesionymi. Wyjaśniając, że pomyłka ta spowodowana jest znacznym upływem czasu.

Pozwana w swych zeznaniach przedstawiła istotne okoliczności dotyczące sposobu zarobkowania i uzyskiwanych dochodów, a także fakt gromadzenia oszczędności na koncie walutowym w Banku (...) oraz w złotych polskich. Z treści jej zeznań wynika, że zarabowała w różny sposób, początkowo na podstawie umowy o pracę, a następnie podejmując prace dorywcze, wyjeżdżając do pracy do Niemiec oraz jako osoba do towarzystwa obcokrajowców przyjeżdżających do S.. Zwłaszcza dochody z tego ostatniego źródła były dość wysokie, dzięki czemu mogła poczynić oszczędności wystarczające na kupno własnego mieszkania. W 1988 roku rozpadł się jej związek małżeński z K. B., a zatem – jak można zasadnie sądzić – tym bardziej zapewne chciała się usamodzielnic i zdobyć pieniądze na własne mieszkanie. Na okoliczność tą wskazała zresztą bezpośrednio pozwana podczas przesłuchania w przedmiotowej sprawie stwierdzając, że gdyby nie miała odłożonych pieniędzy chociaż na kawalerkę, nie złożyłaby pozwu o rozwód. Kwota pieniędzy, jaką wówczas dysponowała była jednak zbyt mała, aby kupić większe mieszkanie. Korzyści materialne wynikające z faktu pracy dla powoda i świadczonej dla niego pomocy nie satysfakcjonowały ją, były w jej ocenie zbyt niskie w stosunku do poświęcanego dla niego czasu. Z czasem jej relacje z G. G. zaczęły się psuć, miała zastrzeżenia co do jego zachowania i sposobu prowadzenia interesów. Wszystko to spowodowało, że zdecydowała się na wyjazd w celach zarobkowych do Szwecji, dokąd zabrała również syna. W Szwecji Z. B. (1) przebywała około 3,5 miesiąca i zarobiła ponad 6.000 dolarów amerykańskich, co w tamtych czasach stanowiło pokaźną sumę (około 66.000.000 starych zł) i łącznie z jej oszczędnościami odłożonymi już wcześniej w Polsce pozwoliło na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S.. Wersja pozwanej co do faktu posiadania już wcześniej oszczędności w Polsce, a także wyjazdu w celach zarobkowych do Szwecji i zarobienia tam dość znacznej kwoty pieniędzy znalazła zresztą potwierdzenie w zeznaniach A. Z., który co prawda nie podał dokładnej, ani nawet przybliżonej kwoty, jaką jego matka zarobiła za granicą, niemniej jednak podał że gdy wracali do Polski matka obawiała się, nie kazała mu iść spać, gdyż mieli ze sobą dużo pieniędzy. Odnosił wrażenie, że ma więcej pieniędzy aniżeli na zwykłe mieszkanie. Pozwana miała nawet plany budowy domu z bratem, oglądali działki i domy do wykończenia. Okoliczności te jednoznacznie zatem wskazują, że Z. B. (1) dysponowała własnymi środkami pieniężnymi na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S. i to te środki zostały przeznaczone przez nią na ten cel. Dokonując oceny zeznań A. Z. Sąd wziął przy tym pod uwagę fakt, że jest on synem pozwanej i podszedł do ich oceny ostrożnie. Analiza jego zeznań tak z osobna, jak i powiązaniu z innymi dowodami, jak również z punktu widzenia wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie daje jednakże żadnych podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Nie wynika z nich, aby świadek w jakikolwiek sposób starał się przedstawiać fakty w inny sposób, aniżeli miało to miejsce w rzeczywistości, w szczególności zaś aby starał się przedstawiać fakty w świetle korzystnym dla pozwanej, podawał okoliczności które nie miały miejsca. Warto by tutaj także zwrócić uwagę, że jeżeli świadek pewnych okoliczności nie pamiętał, nie miał co do nich wiedzy, to po prostu nie podawał ich w swych zeznaniach, nie konfabulował. Jeśli zaś pewną wiedzę posiadał nie bezpośrednio z własnych obserwacji, tylko z relacji innych osób, jak na przykład właśnie pozwanej Z. B. (1), to także znalazło to odzwierciedlenie w treści jego wypowiedzi. Stąd też Sąd Okręgowy ocenił jego zeznania jako w pełni wiarygodny i wartościowy dowód.

Kontynuując powyższe rozważania zauważył, że na żadnym z dowodów wpłat na poczet nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do przedmiotowego lokalu mieszkalnego, które zostały załączone do akt niniejszej sprawy przez obie strony niniejszego postępowania, a także na przydziale tego lokalu mieszkalnego i zawiadomieniu o przyjęciu w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) nie ma danych powoda, w tym także jego imienia i nazwiska. Przesłuchiwany w przedmiotowej sprawie powód przyznał zresztą, że nie dokonał bezpośrednio żadnych wpłaty na poczet mieszkania, w tym także na poczet jego kupna. Co więcej, w piśmie procesowym z 20 października 2014 roku jego pełnomocnik przyznał, że kwota 21.506,39 DM wynikająca z załączonej do akt sprawy noty memoriałowej została przelana na konto ww. Spółdzielni z konta pozwanej Z. B. (1). Powód twierdził natomiast,

że przekazywał pieniądze na ten cel pozwanej, jednakże nie przedstawił na tą okoliczność żadnego pokwitowania, ani innego dowodu na piśmie. Jego wersja jawi się tym bardziej jako niewiarygodna, gdy weźmie się pod uwagę wysokość kwoty wynikającej z ww. noty memorialowej oraz fakt, że z materiału dowodowego nie wynika, aby z pozwaną łączyły go jakieś bliższe relacje, czy plany związania się na przyszłość. Pozwana przeczyła, aby taka relacja ich łączyła, natomiast powód twierdził, że tworzyli wspólnotę mieszkaniową, co zresztą nie znalazło potwierdzenia w innych dowodach. Również treść zeznań świadka prowadzi do wykluczenia bliższej relacji pomiędzy Z. B. (1), a G. G..

W tym stanie rzeczy zupełnie niewiarygodnym zdaniem Sądu Okręgowego było, aby powód zdecydował się na przekazanie Z. B. (1) tak znacznej kwoty pieniędzy w celu nabycia lokalu mieszkalnego ze zobowiązaniem do przeniesienia później praw do tego lokalu w bliżej nieokreślonej przyszłości, nie biorąc od pozwanej żadnego pokwitowania, ani też nie spisując na tą okoliczność żadnej umowy pieniężnej, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż był w tamtym czasie osobą w średnim wieku, mającą wszak niemałe już doświadczenie jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, w tym w zakresie obrotu nieruchomościami na terenie Niemiec, a także prowadząca interesy w Polsce. Jako zupełnie nieprzekonujące i niewiarygodne w tym kontekście należy także ocenić twierdzenia powoda, jakoby jego zaniedbania w tym zakresie wynikały z faktu, że nie znał polskiego prawa dotyczącego obrotu nieruchomościami, jak również że wszystko działo się bardzo szybko. Trudno znaleźć logiczne wytłumaczenie dla faktu, nawet gdyby przyjąć że powód faktycznie nie znał obowiązujących w Polsce regulacji prawnych dotyczących nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, iż nie zasięgnął wcześniej w tym zakresie porady prawnej u prawnika, co mógł wszak uczynić także w Niemczech udając się na przykład do adwokata, zwłaszcza że według jego twierdzeń w Niemczech jednym z profili jego działalności był obrót nieruchomościami. Jako zupełnie nielogiczne i niewiarygodne należało także zdaniem tego sądu ocenić zeznania powoda, w których starał się wyjaśnić przyczyny, dla których ani razu osobiście bezpośrednio ani razu nie dokonał wpłaty na poczet nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do ww. lokalu mieszkalnego oraz – co się z tym bezpośrednio wiąże – dlaczego jego dane nie widnieją na żadnym z załączonych do akt sprawy dowodów wpłat. Powód wskazywał tutaj na dwie okoliczności, po pierwsze że nie miał w Polsce założonego konta, a po drugie na brak czasu. Brak konta jednakże nie stanowił żadnej przeszkody do dokonania wpłaty, gdyż mógł ją dokonać również na poczcie bezpośrednio, wymieniając wcześniej walutę niemiecką na polską, zwłaszcza że takie wpłaty czyniła również powódka. Zapytany przez ten sąd na rozprawie o tą okoliczność, powód nie potrafił w sposób logiczny wytłumaczyć, dlaczego nie skorzystał z takiej możliwości. Jeśli chodzi natomiast o brak czasu, to kierując się chociażby tylko zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie sposób przyjąć, aby przy dokonaniu tak poważnej transakcji, powód nie znalazł około godziny czasu, aby wymienić pieniądze na walutę polską, wypełnić druk na poczcie i wpłacić określoną kwotę pieniędzy na wskazany numer konta bankowego. Ponadto, twierdzenia powoda jawią się tym bardziej jako gołosłowne, gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż jednocześnie wskazuje on, że podwoził Z. B. (1) samochodem na Osiedle (...) w S., gdzie ona bezpośrednio dokonywała wpłat w jakiejś firmie. Skoro zatem powód miał czas, aby podwozić pozwaną w określone miejsce, aby to ona uiściła opłaty, to zupełnie niezrozumiałym jest, z jakich względów powód wówczas sam tego nie uczynił. Twierdzenia te ewidentnie przeczą zatem jego wersji, iż faktycznie nie dysponował czasem.

Nie znalazła również potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy wersja powoda, jakoby uczestniczył on w czynnościach związanych z dokonaniem przydziału spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S. oraz aby formalności z tym związane były załatwiane w spółce (...) Sp. z o.o. W tym zakresie Sąd również oparł się na zeznaniach pozwanej Z. B. (1), która zaprzeczyła aby G. G. był obecny przy czynnościach, o jakich mowa. Zeznania jej korespondują z załączonym do akt sprawy materiałem dowodowym w postaci dokumentów, przede wszystkim zaś z przydziałem lokalu mieszkalnego nr (...) z 23 września 1991 roku oraz zawiadomieniem o przyjęciu jej w poczet członków ww. Spółdzielni Mieszkaniowej. We wszystkich tych dokumentach nie ma żadnej wzmianki, aby G. G. uczestniczył w czynnościach przydziału lokalu mieszkalnego oraz aby przyznane zostały mu jakiegokolwiek prawa do zamieszkiwania w lokalu mieszkalnym przy ulicy (...) w S.. Jednocześnie powód nie przedstawił jakiegokolwiek innych dowodów, które dawałyby podstawę do poczynienia takich ustaleń faktycznych. Co prawda twierdził, iż faktu jego obecności przy dokonywaniu przydziału przedmiotowego lokalu mieszkalnego dowodzi podpis złożony w prawym dolnym znajdującego się na karcie 29 akt niniejszej sprawy oryginału dokumentu w postaci przydziału lokalu mieszkalnego nr (...) z dnia 23 września 1991 roku przeznaczonym na pieczęć Spółdzielni i podpis

członków zarządu, jednakże zauważyć należy, że w aktach sprawy na karcie 79 znajduje się kserokopia tegoż przydziału przesłana do Sądu przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w S., potwierdzona za zgodność z oryginałem przez prezesa i zastępcę prezesa Spółdzielni, na której brak jest takowego podpisu. Jednocześnie pozwana Z. B. (1) wskazywała, że powód bez jej wiedzy i zgody dostał się do jej mieszkania i zabrał z niego należące do niej dokumenty, które następnie po wyjaśnieniu sprawy przez organy ścigania odbierała osobiście z Policji. Zeznania jej nie były głosłowne i znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy Sądu Rejonowego w S. o sygn. XVIII W 4370/06, przede wszystkim zaś wydanym w tej sprawie wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 14 lutego 2007 roku, na mocy którego G. G. został uznany za winnego tego, że w dniu 26 kwietnia 2006 roku około godziny 21:00 w S. przy ul. (...), umyślnie dokonał uszkodzenia wkładek zamków w drzwiach wejściowych do mieszkania na ogólną sumę strat 80 złotych na szkodę Z. B. (1), tj. wykroczenia z art. 124 § 1 kw. Faktem jest, że jest to wyrok wydany w sprawie o wykroczenie, a nie w sprawie karnej i nie ma do niego zastosowania art. 11 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, jednakże zauważyć należy, że w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które dawałyby podstawę do poczynienia w tym zakresie odmiennych ustaleń faktycznych. Jest to dokument urzędowy, który stosownie do przepisu art. 252 k.p.c. zakłada prawdziwość okoliczności w nim stwierdzonych.

Sąd Okręgowy wskazał też, że pozwana Z. B. (1) konsekwentnie twierdziła, że takie zdarzenie miało miejsce, a jej wersja korespondowała z zeznaniami jej syna A. Z., z których wynika, że jego matka prosiła go o pomoc, gdyż obawiała się powoda, twierdziła że powód ją nachodzi, obserwuje. G. G. zaś w swych zeznaniach przedstawił inne okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia, a następnie wymiany zamka twierdząc, że pozwana była wówczas na wyjeździe, była pijana a on musiał wejść do mieszkania, jednakże de facto potwierdził że takie zdarzenie jak uszkodzenie przez niego zamka w drzwiach wejściowych do mieszkania Z. B. (1) miało miejsce oraz że w związku z tym toczyło się postępowanie karne o wykroczenie. Nie kwestionował samej treści wyroku i faktu że został skazany za wykroczenie z art. 124 § 1 kw. Stąd też Sąd Okręgowy poczynił takie ustalenia, jakie zawierał opis czynu wynikający z treści ww. wyroku z 14 lutego 2007 roku i z zeznań pozwanej. Jako zupełnie niewiarygodne sąd ten ocenił natomiast zeznania G. G. w zakresie, w jakim twierdził on, że mieszkał w mieszkaniu przy ulicy (...) w S. tworząc z pozwaną wspólnotę mieszkaniową oraz że pozwana pozbawiła go możliwości korzystania z przedmiotowego lokalu mieszkalnego. Za taką ich oceną przemawiał przede wszystkim fakt, że stoją one w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami Z. B. (1) i jej syna A. Z., których wiarygodności – jak już to zostało wykazane – brak było podstaw, aby kwestionować. Zdaniem sądu fakt, że G. G. uszkodził zamki w drzwiach wejściowych do mieszkania Z. B. (1) przy ulicy (...) w S. w powiązaniu z jej zeznaniami oraz zeznaniami A. Z. daje uzasadnione podstawy do przyjęcia, że powód faktycznie bezprawnie dostał się do przedmiotowego mieszkania i zabrał z niego dokumenty należące do Z. B. (1), co z kolei wskazuje, iż mógł on wówczas złożyć swój podpis w prawym dolnym rogu dokumentu w postaci przydziału lokalu mieszkalnego nr (...) z 23 września 1991 roku. W konsekwencji zatem również i z tego względu należało odrzucić jako niewiarygodną jego wersję, jakoby był on obecny przy czynnościach przydziału przedmiotowego lokalu i był niejako stroną tej czynności.

Wersji powoda, jakoby brał on udział w nabyciu przez pozwaną spółdzielczego własnościowego prawa do ww. lokalu mieszkalnego, uzgadniał warunki nabycia tego lokalu, nie potwierdził również świadek E. A.. Świadek w sposób stanowczy i konsekwentny zaprzeczył, nie tylko aby pośredniczył niejako w nabyciu przez Z. B. (1) tego lokalu lub też świadczył jakkolwiek pomoc w tym zakresie, ale również aby posiadał jakkolwiek wiedzę o okolicznościach nabycia tego lokalu lub też w ogóle spraw dotyczących zaplecza socjalnego zakładu, w którym pracował, w tym również czy jego zakład dysponował wolnymi mieszkaniami dla pracowników lub innych osób. Nie potwierdził także, aby Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) była w jakikolwiek sposób powiązana z firmą, w której pracował. Wskazał, że jego zakres obowiązków był zupełnie inny, ograniczał się do spraw produkcji i kontroli jakości i w związku z tym nie ma wiedzy w tych kwestiach. Fakt, że odnalazł on wizytówkę powoda G. G. oraz że powód dysponował także wizytówką Spółki (...) dowodzi jedynie tego, że powód i E. A. faktycznie mieli ze sobą kontakt, niemniej jednak nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, że wizytówka jak przedstawił powód podczas przesłuchania świadka E. A. na rozprawie w niniejszej sprawie jest wizytówką, na której widnieje nazwa firmy (...), a zatem spółka która powstała już po przekształceniach w grudniu 1991 roku, co wyjaśnił świadek wskazując że ta spółka powstała już po 1991 r. Stąd też mając na uwadze te okoliczności oraz pozostałe, omówione i przedstawione już wcześniej okoliczności sprawy sąd I

instancji stwierdził, że do kontaktu G. G. i E. A. musiało już dojść po grudniu 1991 roku, a zatem w czasie gdy Z. B. (1) nabyła już spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S.. Zrozumiałym jest zatem, że w tej sytuacji E. A. nie mógł proponować G. G. nabycia tego lokalu, pośredniczyć czy pomagać w jakkolwiek inny sposób w jego nabyciu, skoro już wcześniej prawa do tego lokalu zostały przeniesione na Z. B. (1). W ocenie Sądu Okręgowego wiarygodność zeznań świadka E. A. nie budzi wątpliwości. Są one logiczne i szczerze, nie sposób doszukać się w nich jakichkolwiek elementów które wskazywałyby, iż świadek przemilczał pewne okoliczności, podał okoliczności nieistniejące lub też przedstawił przebieg wydarzeń w sposób odbiegający od rzeczywistości. Świadek nie zatajał faktu, że ze względu na zakres jego obowiązków nie ma wiedzy na temat różnych spraw zakładu w którym pracował oraz że ze względu na upływ czasu nie pamięta już pewnych okoliczności. Nie wykluczył jednakże możliwości kontaktu z G. G. i wymiany wizytówek wskazując jednakże, że miało to charakter grzecznościowy i na płaszczyźnie ewentualnej współpracy zawodowej. Ponadto, jest on osobą obca dla obu stron niniejszego postępowania, niezainteresowaną wynikiem na rozstrzygnięcia na korzyść którejkolwiek z nich, co także stanowi istotny argument przemawiający za oceną jego zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie jako w pełni wiarygodnych.

Podsumowując Sąd Okręgowy wskazał, że powód w tym postępowaniu nie udowodnił żadnych okoliczności prawnokształtujących zgłoszone przez niego roszczenie. Nie wykazał, że doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy pożyczki oraz że doszło do przekazania pieniędzy pozwanej. Nie zostały także wykazane przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż powód nie wykazał że doszło do przesunięcia majątkowego kosztem jego majątku oraz że doszło do wzbogacenia po stronie pozwanej oraz że owo przysporzenie nastąpiło bez podstawy prawnej. Marginalnie tylko wskazał, że przy przedstawionej przez powoda podstawie faktycznej żądania trudno uznać za słuszny kierunek poszukiwania ochrony przez powoda w konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż istnienie pierwotnego stosunku umownego wyłącza zastosowanie omawianej instytucji.

Powód słuchany w charakterze strony wskazywał, że strony umówiły się, że pozwana nabędzie mieszkanie dla powoda, a w dalszej przyszłości przeniesienie jego własność na rzecz powoda. Istnienie takiej umowy nienazwanej, z pewnością wyklucza możliwość żądania zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, nawet w sytuacji gdyby założyć, że powód w tym postępowaniu wykazał przesunięcie majątkowe – przekazanie pozwanej pieniędzy w kwocie 21.506,39 DEM, a czego w ocenie tego sądu nie udźwignął.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. F., który został zawnioskowany na okoliczność istnienia między stronami umowy pożyczki, w tym przekazania wskazanej wyżej kwoty. Ta decyzja procesowa była konsekwencją zakazu dowodowego przewidzianego przepisem art. 246 k.p.c. a także mając na uwadze nieprzydatność tego dowodu dla uwzględnienia roszczenia pieniężnego zgłoszonego przez powoda, o czym była mowa powyżej.

Sąd ten nie podjął decyzji w odniesieniu do wniosku dowodowego strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa, jednak jego nieprzeprowadzenie było konsekwencją przyznania przez powoda, że oświadczenie z dnia 6 maja 2010 r. zostało nakreślone przez powoda, a jedynie podpisane przez świadka H. F.. Przy przyznaniu tej okoliczności przez stronę powodową, wniosek należało uznać za bezprzedmiotowy.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu było konsekwencją rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy. Strona przegrywająca sprawę stosownie do art. 98 k.p.c. jest obowiązana zwrócić stronie wygrywającej poniesione koszty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 233 § 1 kpc poprzez:

a) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że pozwana dysponowała własnymi środkami pieniężnymi na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...)w S., podczas gdy:

- pozwana w swoich zeznaniach nie potrafiła wskazać dokładnie jak długo rzekomo oszczędzała środki na mieszkanie, skąd pozyskiwała środki i w jakich kwotach,
- zeznania pozwanej były ze sobą sprzeczne, ponieważ raz wskazywała, że kwotę 6.000 USD na poczet zakupu mieszkania posiadała dzięki wyjazdowi do Szwecji, po czym, że kwotę taką posiadała jeszcze przed tym wyjazdem, innym razem wskazała, że żeby uzyskać całość kwoty na zakup mieszkania musiała „coś tam” sprzedać, a następnie, że zaoszczędziła taką ilość pieniędzy, że po zakupie mieszkania została jej jeszcze reszta,
- pozwana nie potrafiła dokładnie opisać okoliczności związanych z zakupem mieszkania, wskazać ile kosztowało mieszkanie, wyjaśnić dlaczego część środków wpłaciła na konto spółdzielni mieszkaniowej przelewem, pozostałą część gotówką zwłaszcza, że wskazywała, że wszystkie oszczędności wpłacała na posiadane konto walutowe,

b) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że pozwana uzyskiwała środki z wynagrodzenia utrzymywanego z tytułu umowy o pracę, podejmowania prac dorywczych takich jak sprzątanie mieszkań, wyjazdy do Niemiec, a dodatkowo Jako osoba do towarzystwa obcokrajowców", które pozwalały jej czynić oszczędności, podczas gdy przede wszystkim pozwana nie miała fizycznej możliwości, aby podejmować tyle zajęć na raz, nadto sama zeznała, że jak poznała G. G. „to już były ciężkie czasy i zatrudnienia w służbie zdrowia nie miała", co do innych prac nie potrafiła wskazać żadnych konkretnych okoliczności powtarzając jedynie, że obcokrajowcy zostawiali w Polsce duże ilości pieniędzy,

c) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie za wiarygodne zeznań pozwanej również w zakresie, w jakim opisywała charakter znajomości z powodem, podczas gdy zeznania te wzajemnie się wykluczają, albowiem z jednej strony pozwana wskazywała, że powód wielokrotnie, nieustannie ją nachodził, nie dawał spokoju, a z drugiej strony wskazywała, że szybko się na nim poznała i urwała znajomość, a odnowiła ją na krótko po powrocie ze Szwecji („to nie były lata, parę spotkań służbowych"),

d) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie za niewiarygodne zeznań powoda w zakresie, w jakim wskazał, że przekazał pozwanej środki pieniężne na zakup mieszkania, albowiem nie łączyły go żadne bliższe relacje z pozwaną, podczas gdy powód wskazywał jednoznacznie, że w czasie przekazywania pozwanej środków na zakup mieszkania pozostawali w dobrych relacjach, pozwana pomagała mu nawiązywać kontakty handlowe w Polsce, a środki przekazywał jej w obecności świadka H. F. pozostając w przekonaniu, że pozwana, aby zwolnić się z zobowiązania przeniesie na niego własność nieruchomości, której powód nie mógł nabyć osobiście na siebie nie będąc obywatelem Polski, przy czym jego zeznania znajdują potwierdzenie w oświadczeniu H. F., którego wiarygodność nie budziła zdaniem Sądu żadnych wątpliwości,

e) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, iż powód nie wykazał, ażeby dysponował dużym majątkiem pozwalającym na zakup mieszkania, podczas gdy okoliczność ta wynika z zeznań powoda, który szczegółowo opisał, że w latach 80. i 90. XX wieku był dobrze usytuowany, posiadał biuro architektoniczne i nieruchomości, zatrudniał 4 pracowników, był właścicielem dwóch m. oraz taksówki, a nadto okoliczność ta wynika z oświadczenia H. F., zeznań świadka A. Z., który podkreślił, że powód był człowiekiem poukładanym i bogatym oraz zeznań świadka E. A., który potwierdził kontakty biznesowe z powodem,

f) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, iż powód nie przekazywał żadnych środków na utrzymanie mieszkania ani nie trzymał tam swoich dokumentów, podczas gdy powód przekazywał pozwanej środki na utrzymanie mieszkania, jak też dokonywał zakupów spożywczych, umeblował mieszkanie i trzymał tam swoje dokumenty i korzystał z mieszkania do 2005 r., czego potwierdzeniem są jego zeznania i dowody wpłat na mieszkanie załączone do pozwu oraz zeznania świadka A. Z., który zeznał, że powoda ostatni raz widział w mieszkaniu przy ul. (...)w S. 10 lat temu.

2. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na skutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 246 kpc w zw. z art. 74 § 2 k.c. w zw. z art. 162 kpc wyrażające się w pominięciu dowodu z przesłuchania stron na okoliczność dokonania czynności, tj. zawarcia umowy pożyczki, podczas gdy powód uprawdopodobnił fakt dokonania czynności prawnej przedkładając, jako dowód oświadczenie H. F., z którego jednoznacznie wynika, że powód przekazał pozwaną na zakup mieszkania kwotę 21.506,39 DM,

b) art. 207 § 3 i 6 kpc w zw. z art. art. 217 kpc w zw. z art. 162 kpc wyrażające się w oddaleniu wniosków dowodowych powoda o uzyskanie przez Sąd z banku historii konta pozwaną sprzed daty wystawienia noty memoriałowej na okoliczność źródeł pochodzenia środków do sfinansowania mieszkania oraz o zwrócenie się do (...) o uzyskanie informacji na temat posiadania przez pozwaną prawa do lokalu i charakteru tego prawa przy ul. (...) na okoliczność pochodzenia środków na sfinansowanie mieszkania przy ul. (...), podczas gdy konieczność zgłoszenia powyższych wniosków dowodowych powstała w związku z treścią zeznań złożonych przez pozwaną na rozprawie w dniu 3 września 2015 r. a okoliczności, na które za wnioskowane zostały wskazane dowody miało istotne znaczenie dla -wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy,

c) art. 193 kpc i zw. z art. 321 kpc wyrażające się w uznaniu, iż wskazanie przez powoda innej podstawy prawnej powództwa w ramach tej samej podstawy faktycznej stanowi przedmiotową zmianę powództwa, a orzekanie na podstawie innej podstawy prawnej przez Sąd bez dochowania warunków formalnych przedmiotowej zmiany powództwa stanowi złamanie zakazu orzekania ponad żądanie, podczas gdy wskazanie nowej, alternatywnej podstawy prawnej powództwa nie jest zmianą przedmiotową, o której stanowi art. 193 kpc, a wydanie rozstrzygnięcia przez Sąd na innej podstawie prawnej nie jest orzekaniem ponad żądanie.

3. nierozpoznanie istoty sprawy wyrażające się w zaniechaniu wyjaśnienia okoliczności faktycznych związanych dokonaniem czynności prawnej, tj. zawarcia umowy pożyczki, na co bezpośredni wpływ miało oddalenie wniosku o przesłuchanie strona na okoliczność dokonania tejże czynności prawnej, podczas gdy ustalenie czy doszło do zawarcia umowy pożyczki, czy też nie, miało kluczowe znaczenie na granicy rozpoznanej sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o:

1. dopuszczenie i przeprowadzenie uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki,

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) uwzględnienie powództwa w całości - po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego,

b) zasądzenie na rzecz powoda od pozwaną kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie

c) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

3. zasądzenie na rzecz powoda od pozwaną kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji wskazał argumentację dla poszczególnych zarzutów oraz wniosków.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie należy podnieść, że przedstawione przez sąd pierwszej instancji wnioski prawne zostały wywiedzione przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa oraz w oparciu o należyście ustalony stan faktyczny

sprawy. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził też postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, a pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nadto, nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd drugiej instancji byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Nadto brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia prawa procesowego, a do tego ograniczały się zarzuty apelacji.

Sąd Apelacyjny aprobuje utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925).

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego strona powodowa nie udźwignęła przedstawionego powyżej ciężaru skutecznego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c

Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Zarzuty apelacji nie podważają skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w rzeczywistości są one w stosunku do nich wyłącznie polemiczne, będące wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej przez skarżących części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, które w założeniu miały wykazać zasadność zgłoszonych przez powodów szeregu żądań jak i argumentacji podniesionej na ich uzasadnienie.

W apelacji mimo, że pozornie obszernej skarżący uzasadniając zasadność zarzutu naruszenia tego przepisu ograniczył się praktycznie do nieskutecznej polemiki z wybranymi przez siebie poszczególnymi faktami ustalonymi przez sąd I instancji, przedstawiając swój punkt ich widzenia, starając się go ze wszelkich sił dopasować do przyjętej przez siebie strategii prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie ukierunkowanego na wykazanie zaistnienia podstaw do zapłaty przez pozwaną dochodzonej kwoty.

W pierwszym rzędzie powód podniósł sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 233 § 1 kpc poprzez:

a) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że pozwana dysponowała własnymi środkami pieniężnymi na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...)w S., podczas gdy:

- pozwana w swoich zeznaniach nie potrafiła wskazać dokładnie jak długo rzekomo oszczędzała środki na mieszkanie, skąd pozyskiwała środki i w jakich kwotach,
- zeznania pozwanej były ze sobą sprzeczne, ponieważ raz wskazywała, że kwotę 6.000 USD na poczet zakupu mieszkania posiadała dzięki wyjazdowi do Szwecji, po czym, że kwotę taką posiadała jeszcze przed tym wyjazdem, innym razem wskazała, że żeby uzyskać całość kwoty na zakup mieszkania musiała „coś tam” sprzedać, a następnie, że zaoszczędziła taką ilość pieniędzy, że po zakupie mieszkania została jej jeszcze reszta,
- pozwana nie potrafiła dokładnie opisać okoliczności związanych z zakupem mieszkania, wskazać ile kosztowało mieszkanie, wyjaśnić dlaczego część środków wpłaciła na konto spółdzielni mieszkaniowej przelewem, pozostała część gotówką zwłaszcza, że wskazywała, że wszystkie oszczędności wpłacała na posiadane konto walutowe,

b) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że pozwana uzyskiwała środki z wynagrodzenia utrzymywanego z tytułu umowy o pracę, podejmowania prac dorywczych takich jak sprzątnięcie mieszkań, wyjazdy do Niemiec, a dodatkowo Jako osoba do towarzystwa obcokrajowców", które pozwalały jej czynić oszczędności, podczas gdy przede wszystkim pozwana nie miała fizycznej możliwości, aby podejmować tyle zajęć na raz, nadto sama zeznała, że jak poznała G. G. „to już były ciężkie czasy i zatrudnienia w służbie zdrowia nie miała", co do innych prac nie potrafiła wskazać żadnych konkretnych okoliczności powtarzając jedynie, że obcokrajowcy zostawiali w Polsce duże ilości pieniędzy,

c) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie za wiarygodne zeznań pozwanej również w zakresie, w jakim opisywała charakter znajomości z powodem, podczas gdy zeznania te wzajemnie się wykluczają, albowiem z jednej strony pozwana wskazywała, że powód wielokrotnie, nieustannie ją nachodził, nie dawał spokoju, a z drugiej strony wskazywała, że szybko się na nim poznała i urwała znajomość, a odnowiła ją na krótko po powrocie ze Szwecji („to nie były lata, parę spotkań służbowych"),

d) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie za niewiarygodne zeznań powoda w zakresie, w jakim wskazał, że przekazał pozwanej środki pieniężne na zakup mieszkania, albowiem nie łączyły go żadne bliższe relacje z pozwaną, podczas gdy powód wskazywał jednoznacznie, że w czasie przekazywania pozwanej środków na zakup mieszkania pozostawali w dobrych relacjach, pozwana pomagała mu nawiązywać kontakty handlowe w Polsce, a środki przekazywał jej w obecności świadka H. F. pozostając w przekonaniu, że pozwana, aby zwolnić się z zobowiązania przeniesie na niego własność nieruchomości, której powód nie mógł nabyć osobiście na siebie nie będąc obywatelem Polski, przy czym jego zeznania znajdują potwierdzenie w oświadczeniu H. F., którego wiarygodność nie budziła zdaniem Sądu żadnych wątpliwości

e) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, iż powód nie wykazał, ażeby dysponował dużym majątkiem pozwalającym na zakup mieszkania, podczas gdy okoliczność ta wynika z zeznań powoda, który szczegółowo opisał, że w latach 80. i 90. XX wieku był dobrze usytuowany, posiadał biuro architektoniczne i



nieruchomości, zatrudniał 4 pracowników, był właścicielem dwóch m. oraz taksówki, a nadto okoliczność ta wnika z oświadczenia H. F., zeznań świadka A. Z., który podkreślił, że powód był człowiekiem poukładanym i bogatym oraz zeznań świadka E. A., który potwierdził kontakty biznesowe z powodem,

f) dowolne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, iż powód nie przekazywał żadnych środków na utrzymanie mieszkania ani nie trzymał tam swoich dokumentów, podczas gdy powód przekazywał pozwanej środki na utrzymanie mieszkania, jak też dokonywał zakupów spożywczych, umeblował mieszkanie i trzymał tam swoje dokumenty i korzystał z mieszkania do 2005 r., czego potwierdzeniem są jego zeznania i dowody wpłat na mieszkanie załączone do pozwu oraz zeznania świadka A. Z., który zeznał, że powoda ostatni raz widział w mieszkaniu przy ul. (...) w S. 10 lat temu.

W uzasadnieniu powód m.in. wskazał na to, że : uznanie zeznań pozwanej za w pełni wiarygodne stoi w oczywistej sprzeczności z ich treścią, albowiem pozwana zeznawała bardzo lakonicznie, chaotycznie. W swoich zeznaniach pozwana nie potrafiła rzeczowo odnieść się do twierdzeń powoda, który szczegółowo opisał wszystkie okoliczności związane z nabyciem mieszkania przy ul. (...) jak to że możliwość zakupu mieszkania pojawiła się z racji współpracy jaką prowadził powód z fabryką kontenerów (...) (następnie (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o.), że środki na zakup mieszkania przekazał pozwanej powód w obecności świadka H. F., że uczestniczył we wszystkich czynnościach związanych z jego zakupem oraz, że pozwana miała w celu zwolnienia się obowiązku zwrotu pożyczonej kwoty przenieść na« niego własność nieruchomości, a nadto że powód zamieszkiwał tam do 2005 r. i dopiero wtedy pozwana wymieniła zamki i pozbawiła powoda posiadania nieruchomości.

Natomiast zeznania pozwanej ograniczyły się jedynie do nieudolnego zaprzeczenia powyższym okolicznościom. Pozwana nie potrafiła wskazać żadnych szczegółów zarówno dotyczących źródeł posiadania środków finansowych umożliwiających jej zakup mieszkania przy ul. (...) w S., w tym kwot jakie zarabiała w latach 1988 - 1991 r. i w jaki sposób, jak i szczegółów związanych z samym nabyciem przedmiotowego mieszkania. Pozwana koncentrowała się na oczernianiu powoda, przy czym kreowanie go, jako osoby natarczywej i nieustępliwej, której się obawiała w sytuacji, kiedy pozwana utrzymywała znajomość z G. G. przez ponad 15 lat potwierdza tylko, że wersja wydarzeń przedstawiana przez pozwaną stanowi jedynie linię obrony, niemającą potwierdzenia w dowodach i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z Sądem I instancji, jakoby pozwana dysponowała własnymi środkami pieniężnymi na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S., albowiem ustalenia w tym zakresie nie dają się pogodzić z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Pozwana w swoich zeznaniach nie potrafiła bowiem wskazać jak długo rzekomo oszczędzała środki na mieszkanie, skąd je pozyskiwała i w jakiej wysokości osiągała wynagrodzenia. Lakonicznie wskazywała jedynie, że miała oszczędności, że odkładała pieniądze kilka lat, jednakże nie potrafiła wskazać żadnych konkretnych okoliczności z tym związanych, nie przedstawiła żadnych dokumentów. Co więcej, zeznania pozwanej są ze sobą sprzeczne. Z. B. (1) raz wskazywała, że kwotę 6.000 USD na poczet zakupu mieszkania posiadała dzięki wyjazdowi do Szwecji (zeznania pozwanej, nagranie z dnia 3.09.2015 r., 1:07:12), po czym, że kwotę taką posiadała jeszcze przed tym wyjazdem. Innym razem wskazała, że żeby uzyskać całość kwoty na zakup mieszkanie musiała „coś tam” sprzedać, a następnie, że zaoszczędziła taką ilość pieniędzy, że po zakupie mieszkania została jej jeszcze reszta (zeznania pozwanej, nagranie z dnia 3.09.2015 r., 1:31:30).

Natomiast uznanie przez Sąd Okręgowy, że pozwana uzyskiwała środki z wynagrodzenia utrzymywanego z tytułu umowy o pracę, podejmowania prac dorywczych takich jak sprzątanie mieszkań, wyjazdy do Niemiec, a dodatkowa „jako osoba do towarzystwa obcokrajowców”, które pozwalały jej czynić oszczędności jest czysto dowolne i nieznajdujące potwierdzenia ani w zeznaniach pozwanej ani w żadnych innych dowodach. Pozwana wspomniała jedynie, że kiedyś podejmowała zatrudnienie w służbie zdrowia, jednakże sama podkreśliła, że jak poznała G. G. nie pracowała już w służbie zdrowia, tylko „po mieszkaniach sprzątałam, prace domowe wykonywałam, wtedy to nie było już pracy i bardzo ciężko było” (zeznania pozwanej, nagranie z dnia 3.09.2015 r., 1:15:22), a na pytanie Sądu czy

były to prace dorywcze wskazała, że był to pełen wymiar czasu pracy. Następnie zaś wskazała, że, jak przyjeżdżali Norwedzy to spędzała z nimi cały tydzień towarzysząc im w podróży po Polsce. Również w tej części zeznania pozwanej wzajemnie się wykluczają, przez co nie zasługują na przyznanie im przymiotu wiarygodności. Nie mogła bowiem pozwana jednocześnie sprzątać całe dni mieszkań i zajmować się całymi dniami obcokrajowcami i to jeszcze w takim natężeniu, że osiągnęte dochody wystarczały pozwanej na życie i poczynienie w stosunkowo krótkim czasie oszczędności pozwalających na zakup mieszkania.

Jednakże odnosząc się do powyższego stanowiska, to poza tym, że jest ono jedynie polemiczne i jako takie nie mogące wpłynąć na uznanie, że w tym zakresie zarówno ustalenia jak i rozważania sądu I instancji były błędne i nieprzekonujące, to powyższe okoliczności nie miały pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia żądań powoda.

Skoro, co do zasady podstawą prawną żądania powoda, przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych przedstawionych w pozwie była umowa pożyczki, to jego zgodnie z regulacją art. 6 kc obciążał dowód, że doszło do zawarcia tej umowy i w jej wykonaniu do przekazania na rzecz pozwanej określonej kwoty pieniężnej.

Natomiast w żadnym bądź razie nie ciążył na pozwanej obowiązek udowodnienia i to szczegółowego (zwłaszcza mając na uwadze, że wg twierdzeń powoda do zawarcia umowy pożyczki doszło na początku lat 90-tych, a przedmiotowy proces został wszczęty dopiero po upływie aż 24 lat) skąd dokładnie i w jakiej wysokości pochodziły środki pieniężne przeznaczone na zakup mieszkania, to obowiązkiem powoda było wykazanie, że faktycznie przekazał pozwanej przedmiot owej umowy pożyczki tj. kwotę 21.505,39 DM.

Należy też podkreślić, że jak już, to powinno być wręcz przeciwnie, czyli na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że jego ówczesna sytuacja majątkowa pozwalała mu na swobodne dysponowanie wcale nie małą jak na tamte czasy kwotą.

W powyższym zakresie zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że zeznania powoda jakoby dysponował dużym majątkiem są wyłącznie jego twierdzeniami, bez żadnego potwierdzenia w przedstawionych dowodach, gdyż nie przedstawił on żadnego wyciągu z rachunku bankowego z okresu 1991 r., z którego by wynikało że w tym czasie dysponował kwotą około 20 tys. DEM, a nadto że dokonał wypłaty tych środków w sierpniu 1991 r.

Z kolei powód w uzasadnieniu apelacji wskazał, że jego dobra sytuacja majątkowa wynikała z jego zeznań, w których szczegółowo opisał czym zajmował się w latach 80. i 90. XX wieku - posiadał biuro architektoniczne i nieruchomości, zatrudniał 4 pracowników, był właścicielem dwóch m. oraz taksówki - a okoliczność ta znajduje potwierdzenie w pozostałym ma materiale dowodowym, a mianowicie oświadczeniu H. F. jak i zeznaniach świadka A. Z., który podkreślił, że powód był człowiekiem poukładanym i bogatym, podobnie E. A. zeznał, że pozostawał z powodem w stosunkach handlowych, ponieważ powód posiadał wiele kontaktów biznesowych.

Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe twierdzenia były gołosłowne i brak było podstaw do uznania w tym zakresie za wiarygodne zeznania samego powoda albowiem z analizy zeznań świadków A. Z. jak i E. A. w żaden sposób nie wynikały okoliczności dotyczące konkretnych składników majątkowych powoda, w tym zwłaszcza tych podawanych przez niego samego.

Powód nadto zarzucił, że zupełnie dowolnie i sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego Sąd I instancji uznał, iż nie przekazywał on żadnych środków na utrzymanie mieszkania ani nie trzymał tam swoich dokumentów i w nim nie mieszkał - podczas gdy stanowczo podkreślał, że przekazywał pozwanej środki na utrzymanie mieszkania, jak też dokonywał zakupów spożywczych, umeblował mieszkanie i trzymał tam swoje dokumenty i korzystał z mieszkania do 2005 r., albowiem pozwana nie miała stałego zatrudnienia i nie posiadała pieniędzy.

Jednakże i powyższym twierdzeniom powoda Sąd Apelacyjny odmówił wiarygodności, albowiem wbrew jego oświadczeniom nie znalazły one swojego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

W szczególności nie wynikają one ani z zeznań świadka A. Z., ani z oświadczenia H. F. czy też dowodów wpłat na mieszkanie załączonych do pozwu - gdyż z każdego z nich wynika, że osoba wpłacająca była jedynie sama pozwana

( sam fakt dysponowania nimi przez powoda, abstrahując już od tego jak wszedł w ich posiadanie nie jest dowodem jego przedmiotowych twierdzeń ).

Kolejnym zarzutem skarżącego było błędne uznanie przez sąd I instancji za niewiarygodne zeznań powoda w zakresie, w jakim wskazał, że przekazał pozwanej środki pieniężne na zakup mieszkania, albowiem nie łączyły go żadne bliższe relacje z pozwaną, podczas gdy powód wskazywał jednoznacznie, że w czasie przekazywania pozwanej środków na zakup mieszkania pozostawali w dobrych relacjach, pozwana pomagała mu nawiązywać kontakty handlowe w Polsce.

Jednakże Sąd Okręgowy wcale nie twierdził, że strony nie łączyły żadne stosunki, lecz że z materiału dowodowego nie wynika, aby z pozwaną łączyły powoda jakieś bliższe relacje, czy plany związania się na przyszłość.

Pozwana przeczyła, aby taka relacja ich łączyła, natomiast powód twierdził, że tworzyli jedynie wspólnotę mieszkaniową, co zresztą nie znalazło potwierdzenia w innych dowodach.

Z pozostałego materiału dowodowego nie wynikało też, by były między nimi jakieś bliższe relacje, zresztą strony same zaprzeczyły, by pozostawały w konkubinacie.

Poza powyższymi zarzutami skarżący podniósł również niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na skutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w tym art. 246 kpc w zw. z art. 74 § 2 k.c. w zw. z art. 162 kpc wyrażające się w pominięciu dowodu z przesłuchania stron na okoliczność dokonania czynności, tj. zawarcia umowy pożyczki, podczas gdy powód uprawdopodobnił fakt dokonania czynności prawnej przedkładając, jako dowód oświadczenie H. F., z którego jednoznacznie wynika, że powód przekazał pozwanej na zakup mieszkania kwotę 21.506,39 DEM.

W uzasadnieniu apelacji wskazał, że zgodnie z przyjętą linią orzecznictwa sądów powszechnych tzw. początkiem dowodu na piśmie, czyli dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności. Nie jest konieczne, aby pismo to pochodziło od strony, przeciwko której taki dowód będzie prowadzony, ani też aby było podpisane przez jedną ze stron. Może to być dokument prywatny albo urzędowy, wystarczy list, dowód wpłaty, wycinek prasowy, wydruk komputerowy, telefaksowy, telegram itp

Analiza powyższej argumentacji poza tym, że jest jedynie powierzchowna i bardzo lakoniczna, to dodatkowo nie nawiązała w merytoryczny, przekonujący sposób do obszernej i wyczerpującej w tym zakresie argumentacji sądu I instancji.

Z tego też powodu zdaniem Sądu Apelacyjnego wystarczającym będzie stwierdzenie, że skoro i w tym zakresie argumentacja Sądu Okręgowego była zasadna, to tym samym została ona uznana przez sąd odwoławczy za własną i wystarczającą do odparcia powyższego zarzutu skarżącego.

Kolejnym argumentem powoda w odniesieniu do powyższego zarzutu było to, że naruszono również art. 207 § 3 i 6 kpc w zw. z art. art. 217 kpc w zw. z art. 162 kpc wyrażający się w oddaleniu jego wniosków dowodowych o uzyskanie przez Sąd z banku historii konta pozwanej sprzed daty wystawienia noty memorialowej na okoliczność źródeł pochodzenia środków do sfinansowania mieszkania oraz o zwrócenie się do (...) o uzyskanie informacji na temat posiadania przez pozwaną prawa do lokalu i charakteru tego prawa przy ul. (...) na okoliczność pochodzenia środków na sfinansowanie mieszkania przy ul. (...), podczas gdy konieczność zgłoszenia powyższych wniosków dowodowych powstała w związku z treścią zeznań złożonych przez pozwaną na rozprawie w dniu 3 września 2015 r. a okoliczności, na które za wnioskowane zostały wskazane dowody miało istotne znaczenie dla -wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy.

Niestety również i na powyższe twierdzenia zabrakło w uzasadnieniu apelacji jakiegokolwiek argumentacji, gdyż ograniczono się w nim jedynie do powielenia tego zarzutu.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie podziela stanowiska strony powodowej, że dopiero na etapie przesłuchania stron powstała konieczność zgłoszenia kolejnego wniosku dowodowego, gdyż pozwana konsekwentnie od samego początku

przeżyła by powód sfinansował zakup lokalu mieszkalnego, nie było także żadnych wątpliwości skąd środki te w dużej mierze zostały przelane na rzecz Spółdzielni, a już po złożeniu przez pozwaną odpowiedzi na pozew istniała możliwość zgłoszenia tego typu wniosku, jako że przesłuchanie pozwanej jedynie te okoliczności potwierdziło.

Sąd doręczając pełnomocnikowi powoda odpis odpowiedzi na pozew jednocześnie określił termin 10 dni na złożenie pisma przygotowawczego zawierającego powołanie wszystkich wniosków dowodowych, zarzutów i okoliczności faktycznych i rygor utraty prawa ich powoływania w dalszym toku postępowania - odpis zobowiązania doręczono pełnomocnikowi w dniu 10 października 2014 r.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy był uprawniony do uznania zgłoszonego wniosku jako spóźnionego, co w konsekwencji skutkowało jego zasadnym oddaleniem.

Istotne jest w tym względzie również i to, że skarżący w swojej apelacji w żaden sposób nie odniósł się do stwierdzenia pozwanej złożonej tuż po zgłoszeniu przez powoda przedmiotowego wniosku dowodowego, a mianowicie, że ona sama ubiegała się już o uzyskanie historii rachunku, ale otrzymała informację, że z uwagi na znaczny upływ czasu dokumentacja ta została zniszczona – powyższe zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle zasad doświadczenia życiowego zasługiwało na pełną wiarygodność.

Ostatnią argumentacją z powyższej grupy było to, że naruszono również art. 193 kpc zw. z art. 321 kpc wyrażające się w uznaniu, iż wskazanie przez powoda innej podstawy prawnej powództwa w ramach tej samej podstawy faktycznej stanowi przedmiotową zmianę powództwa, a orzekanie na podstawie innej podstawy prawnej przez Sąd bez dochowania warunków formalnych przedmiotowej zmiany powództwa stanowi złamanie zakazu orzekania ponad żądanie, podczas gdy wskazanie nowej, alternatywnej podstawy prawnej powództwa nie jest zmianą przedmiotową, o której stanowi art. 193 kpc, a wydanie rozstrzygnięcia przez Sąd na innej podstawie prawnej nie jest orzekaniem ponad żądanie.

Jednakże brak jest dostatecznie uzasadnionych podstaw do zgodzenia się z powyższymi twierdzeniami skarżącego.

Powód w uzasadnieniu apelacji podał, że nie znajdują żadnego uzasadnienia twierdzenia, że zamierzał on dokonać zmiany przedmiotowej powództwa na podstawie art. 193 kpc, dlatego też Sąd odmówił zgody na złożenie pisma przygotowawczego oraz, że uwzględnienie żądania z innej podstawy prawnej, aniżeli ta która została wskazana w pozwie było niemożliwe i to z przyczyn przede wszystkim procesowych, a zasygnalizowanie, że roszczenie może być oparte również na przepisach art. 410 i art. 405 k.c. było procesowo bezskuteczne.

Podkreślił też, że nie zmierzał do wskazania nowej podstawy faktycznej powództwa, jak i nie zamierzał dokonać zmiany przedmiotowej powództwa, a jedynie uzasadnić na piśmie argumentację uzasadniającą rozpatrzenie sprawy w kontekście przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i nienależnym świadczeniu w ramach przedstawionej w pozwie podstawy faktycznej.

Wskazanie innej, ewentualnej podstawy prawnej nie jest zmianą przedmiotową powództwa, jak też orzeczenie przez Sąd na innej podstawie prawnej niż wskazana w pozwie nie jest orzekaniem ponad żądanie, którego zakaz wprowadza art. 321 kpc.

Z godnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej orzeczenia nie stanowi wyjścia ponad żądanie określone w art. 321 kpc i tym samym dokonania rozstrzygnięcia o innym przedmiocie żądania niż wskazany przez powoda. Dotyczy to również zakresu kognicji sądu drugiej instancji, rozpoznającego sprawę na skutek apelacji.

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 20 maja 2015 r. jednoznacznie podkreślił, że określone w art. 187 § 1 kpc wymagania formalne pozwu nie przewidują powinności podania przez powoda podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, wynika to z ogólnej zasady, że jego kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu. Nawet wskazanie jej przez powoda, nie jest wiążące dla

sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane, jeżeli mają oparcie w ustalonych faktach. Ukierunkowanie postępowania wskazaniem przez powoda podstawy prawnej żądania nie prowadzi do formalnego związania sądu podaną podstawą zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (postanowienie SN z dnia 20.05.2015 r., sygn. akt I CZ

44/15).

Na zakończenie powyższej części rozważań powód dodał, że w świetle przedstawionych okoliczności podkreślenia wymaga, iż sąd I instancji winien był rozpoznać powództwo pod kątem ziszczenia się przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia i w momencie uznania, że nie doszło do zawarcia umowy pożyczki rozważyć czy powództwo zasługuje na uwzględnienie w oparciu o inną podstawę prawną, co zdaniem powoda miało miejsce w niniejszej sprawie.

Z kolei Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 12 marca 2015 roku wnosił o wyrażenie zgody przez sąd na złożenie pisma przygotowawczego. Na pytanie Sądu Okręgowego o przyczynę, dla której strona chce złożyć takie pismo okazało się, że jest nią chęć zmiany przedmiotowej powództwa. Pełnomocnik strony powodowej wyrażając swoje stanowisko wskazał, że intencją strony jest oparcie roszczenia na podstawie art. 410 k.c. i art. 405 k.c.

Sąd I instancji mając na względzie treść art. 207 § 3 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 127 k.p.c. oraz treść art. 193 k.p.c. odmówił zezwolenia stronie powodowej na złożenie pisma przygotowawczego w celu wskazania nowej podstawy faktycznej żądania w postaci bezpodstawnego wzbogacenia, zmiana jaką pełnomocnik powoda zamierzał dokonać jest zmianą o jakiej stanowi art. 193 k.p.c., a zatem zgoda sądu na jej dokonanie nie była stronie potrzebna. - zarówno powód, jak i jego pełnomocnik nie złożyli natomiast pisma procesowego zawierającego zmianę przedmiotową powództwa.

Sąd ten dodał, że uwzględnienie żądania z innej podstawy faktycznej i prawnej, aniżeli ta która została sformułowana w pozwie, było niemożliwe i to z przyczyn przede wszystkim procesowych, a zasygnalizowanie przez pełnomocnika powoda, że roszczenie może być również oparte na przepisach art. 410 k.c. i art. 405 k.c. było procesowo bezskuteczne.

Wskazał też, że zmiana powództwa może dotyczyć żądania, podstawy faktycznej żądania, jak również żądania i jego podstawy faktycznej. Zmiana nie musi obejmować ani całości powództwa, ani wszystkich wskazanych elementów i może ograniczać się do części sformułowanego żądania, jednego lub kilku innych elementów powództwa (wyr. Sądu Najwyższego z 20 października 2005 r., IV CK 298/05).

W świetle twierdzeń skarżącego istotne jest to, że sąd I instancji wyraźnie stwierdził, że samo jednak wskazanie alternatywnej podstawy materialnej dochodzonego roszczenia procesowego, bez zmiany żądania i okoliczności faktycznych ich uzasadniających nie stanowi przedmiotowej zmiany powództwa.

Odnosząc się do powyższej problematyki należy wskazać, że powód na rozprawie w dniu 12 marca 2015 roku konkretnie oświadczył, że z uwagi na ostatnie zeznanie świadka rozważa uzupełnienie argumentacji, co do podstawy prawnej żądania i wnosi o zgodę na złożenie pisma przygotowawczego żeby ją uzupełnić, również o podstawę faktyczną, ale będzie to odnosiło się do twierdzeń, które już były podnoszone.

W świetle powyższego stanowiska należało po pierwsze uznać, że powód w żaden sposób nie uzupełnił swojej dotychczasowej argumentacji w zakresie wskazanej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia o zapłatę, po drugie co najmniej niezrozumiałe było jego argumentacja, że chce też uzupełnienia podstawy prawnej, choć nie będzie podnosił nowych okoliczności.

Dlatego też nie dziwi to, że sąd I instancji potraktował to jako zmianę powództwa w związku z odniesieniem się powoda do uzupełnienia również podstawy faktycznej żądania.

Kolejną znamieną okolicznością jest i to, że skarżący w żaden sposób w swojej apelacji nie nawiązał do tej części zasługującej na poparcie argumentacji sądu I instancji, w której wskazano, że nawet gdyby uznać, iż dopuszczalnym

było wskazanie przez powoda obok podstawy prawnej zgłoszonego żądania przepisu art. 723 k.c. również przepisów art. 405 i 410 k.c., w myśl zasady że to na sądzie orzekającym spoczywa obowiązek dokonania z urzędu subsumcji pod właściwą normę prawa materialnego roszczenia powoda, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że niedopuszczalny jest zbieg roszczenia o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniem o zapłatę w ramach ważnej umowy, roszczenie powoda nie mogłoby zostać uwzględnione przez sąd.

Zresztą istotne jest też i to, że do powyższego pełnomocnik powoda nie był się w stanie ustosunkować na przedmiotowej rozprawie, albowiem na powyższą uwagę sądu, co do takiej równoległej kumulacji podstaw prawnych ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że

zdaje sobie sprawę z karkołomności tej konstrukcji .

Nadto o tym, że powód nie podzielał później swoich wątpliwości, co do możliwości istnienia różnych podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanej może pośrednio wskazywać to, że w swojej apelacji nie dał zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 410 k.c. i art. 405 k.c. wskutek ich nie zastosowania.

Powód dochodził swojego roszczenia żądając zwrotu kwot pożyczonych pozwanej i na tej podstawie faktycznej opierał swoje żądanie. Podstawa faktyczna powództwa została więc w pozwie jednoznacznie określona. Sąd nie może opierać się na domniemanej woli powoda i nie może jej dostosowywać do roszczenia określonego kwotowo w pozwie.

Uwzględnienie przez sąd powództwa na innej podstawie prawnej, aniżeli wskazana w pozwie przez powoda, jest zatem możliwe, ale tylko wówczas, jeżeli za jego zasadnością przemawiają okoliczności przytoczone przez powoda na jego uzasadnienia (por. wyroki SN: z dnia 20 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 449/07, niepubl.; z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. akt II CSK 364/08, niepubl.; z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. akt II CSK 367/08, niepubl.;). Innymi słowy, sąd może samodzielnie ustalić podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia, ale tylko wówczas, jeżeli znajduje ona uzasadnienie w prezentowanych przez stronę okolicznościach faktycznych.

Nie związanie Sądu drugiej instancji wskazaną przez powoda podstawą prawną roszczenia nie jest tożsame z dopuszczalnością przeprowadzenia przez Sąd dowodów na okoliczności nie wchodzące w zakres podstawy faktycznej żądania powoda, ponieważ naruszałoby to zasady wyrokowania (por. wyroki SN: z dnia 17 grudnia 2003 r., sygn. akt IV CK 305/02, niepubl.; z dnia 6 grudnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 269/06, niepubl.; z dnia 20 lipca 2007 r., sygn. akt I CSK 144/07, niepubl.). W orzecznictwie wyrażono nawet dalej idący pogląd, że oparcie wyroku na podstawie faktycznej, nie powołanej przez powoda, jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. (wyrok SN z dnia 18 marca 2005 r., sygn. akt II CK 556/04, niepubl.).

Nadto podkreślenia wymaga fakt, że i tak sąd I instancji w swoich rozważaniach nie ograniczył się tylko do umowy pożyczki, lecz też przeanalizował ewentualność oparcia żądania powoda w konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia czy też tzw. fiducjarnego nabycia nieruchomości,

Argumentację w tym zakresie Sąd apelacyjny podzielił w całej rozciągłości uznając ją tym samym za własną i nie widząc potrzeby jej uzupełnienia, tym bardziej, że skarżący nie nawiązał do powyższego w swojej apelacji.

Zwłaszcza podkreślenia wymaga to, że jak podał sąd I instancji z treści umowy zlecenia, obejmującej tzw. fiducjarne nabycie nieruchomości musi wynikać bezpośrednio obowiązek nabycia przez zleceniobiorcę nieruchomości, a nie musi być umową objęty obowiązek przeniesienia jej własności (który wynika wprost z art. 740 k.c.). Z umowy musi zatem wynikać, że jedna strona zleca drugiej nabycie własności nieruchomości, a druga to zlecenie przyjmuje. Treść umowy może być oczywiście ustalona przy zastosowaniu reguł wykładni określonych w art. 65 § 2 k.c., jednak dla przyjęcia, że strony zawarły umowę zlecenia, a nie umowę pożyczki, te essentialia negotii muszą być ustalone w sposób jasny, nie budzący wątpliwości.

Powód już w pozwie wskazywał, że ze względu na obowiązujące przepisy miał problem z kupnem mieszkania w Polsce, dlatego też udzielił pozwanej pożyczki na jego zakup, a pozwana w celu zwolnienia się z zobowiązania miała przenieść na powoda własność zakupionego mieszkania przy ulicy (...) w S..

Z kolei w apelacji podnosił, że nie mógł sam nabyć mieszkania w Polsce.

Mając na uwadze porażającą wręcz lakoniczność powyższych twierdzeń, nigdy nie popartych jakkolwiek jurydyczną argumentacją Sąd Apelacyjny na rozprawie apelacyjnej usiłował bezskutecznie uzyskać od pełnomocnika powoda odpowiedź na pytanie w oparciu o co powód wysnuł przedmiotowe stwierdzenia.

Należy przy tym mieć na uwadze to, że pozwana pierwotnie nie nabyła żadnej nieruchomości, lecz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...), które było ograniczonym prawem rzeczowym.

Zgodnie z art. 1 ustęp 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców ( w brzmieniu obowiązującym w 1990-1991 roku) nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Powód nie odniósł się do tego, czy przepisy powyższej ustawy mają, czy też nie mają zastosowania do nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jako ograniczonego prawa rzeczowego, zatem czy nabycie tego prawa do lokalu wymaga, czy też nie zezwolenia MSW.

Nadto nawet gdyby przyjąć, że wymagało, to całkowicie nie przekonujące są twierdzenia powoda, że pozostawał on w przekonaniu, że pozwana dokonała wszystkich formalności i to on jest właścicielem mieszkania przy ul. (...) w S..

Przecież to powód, a nie pozwana był cudzoziemcem, a więc to tylko od jego wyłącznej inicjatywy zależało podjęcie starań o uzyskanie stosownego zezwolenia, tak by pozwana mogła uczynić (jak sam twierdził powód) zadość swojemu obowiązkowi przeniesienia własności mieszkania na powoda.

Poza tym skoro jak twierdził powód o tym, że Z. B. (1) nie wywiązała się z ciążącego na niej zobowiązania dowiedział się dopiero gdy w 2005 r. pozwana pozbawiła powoda posiadania nieruchomości wymieniając, to nie wytłumaczył przekonująco, dlaczego tyle lat zwlekał z założeniem sprawy cywilnej, czy też dlaczego nie wzywał pozwanej do przeniesienia na niego przedmiotowego mieszkania.

Nadto powód podnosząc w apelacji, że uczestniczył także przy wpłaceniu przez pozwaną pieniędzy do banku, towarzyszył jej przy dokonywaniu płatności na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, jak i był obecny przy dokonywaniu przydziału mieszkania pozwanej, czego potwierdzeniem jest jego podpis na przydziale mieszkania i załączone potwierdzenia wpłat, jego zeznanie oraz oświadczenie H. F. w żaden sposób nie odniósł się do argumentacji w tym względzie sądu I instancji pozbawiając się tym samym możliwości uznania tej argumentacji za przekonującą, a nie wyłącznie polemiczną.

Również nie wyjaśnił na czym opierał swoje twierdzenie, że wiarygodność oświadczenia H. F. nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego, albowiem lektura uzasadnienia sądu wskazywała na wręcz odmienne stanowisko, zwłaszcza w aspekcie, kto przygotowywał jego projekt i jakie w nim były nieprawidłowości w zakresie daty zawarcia umowy i przekazania pozwanej pieniędzy.

Na zakończenie powyższych rozważań Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że stronie powodowej umknęły również i inne okoliczności, które - gdyby jedynie czysto hipotetycznie przyjąć, że strony jednak zawarły umowę pożyczki – powodowałyby i tak jej nieważność.

Bezspornym w sprawie było, że jak powód twierdził do zawarcia umowy pożyczki doszło w miejscu zamieszkania pozwanej i że jej przedmiotem była kwota wyrażona w ówczesnych DEM, przekazana bezpośrednio pozwanej w S..

Skoro tak, to taka czynność nie czyniła zadość wymogom art. 9 punkt 4 ustawy z dnia 15 lutego 1989 r. Prawo dewizowe, zgodnie z którym udzielanie i zaciąganie pożyczek oraz kredytów przez osoby krajowe w obrocie dewizowym z zagranicą wymagała zezwolenia dewizowego.

W świetle art. 2 pkt 4 obrót dewizowy oznaczał zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mającej powodować płatność środkami stanowiącymi wartości dewizowe bądź przeniesienie własności wartości dewizowych albo przeniesienie wierzytelności lub zobowiązania, których przedmiotem są wartości dewizowe.

Tak więc czynność prawna dokonana w 1990-1991 r. wbrew, obowiązującemu w dacie jej dokonania, zakazowi obrotu wartościami dewizowymi bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego organu, jest bezwzględnie nieważna także w obrocie cywilnoprawnym (art. 58 § 1 k.c.) i nie podlega konwalidacji (wyrok SN z dnia 18 grudnia 1985 r., I CR 198/85, OSP 1988/4/92).

W świetle przedstawionych powyżej rozważań całkowicie bezzasadny był zarzut powoda, że doszło do nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd Okręgowy wyrażający się w zaniechaniu wyjaśnienia okoliczności faktycznych związanych z dokonaniem czynności prawnej, tj. zawarcia umowy pożyczki.

Brak też było podstaw prawnych do uwzględnienia wniosku skarżącego o dopuszczenie i przeprowadzenie uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki.

Stanowczego podkreślenia wymaga to, że brak było też jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia żądania powoda z również z innej niż umowa pożyczki podstawy prawnej.

Koronnym argumentem przemawiającym za powyższym stanowiskiem jest to, że zasadnie Sąd Okręgowy przyjął i uzasadnił, że powód nie wykazał, iż doszło do jakiegokolwiek przesunięcia majątkowego na rzecz pozwanej kosztem jego majątku.

Mając na względzie całokształt powyższych rozważań należało uznać, że apelacja wywiedziona przez powódkę okazała się w całości nieuzasadniona i jako taka na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

T. Żelazowski A. Kowalewski D. Rostał